Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

[Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego]

Rok V. Kraków, poniedziałek 15 września 1952 r. Nr 37 (250)

Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY



Czytelnicy o „Piłkarzu"

Władysława Gustaf

czołowa lekkoatletka wsi



Do czołowych lekkoatletek wiejskich z terenu naszego województwa należy Władysława Gustaf. Pracuje ona społecznie w swej rodzinnej wsi Cięcinie w pow. żywieckim, będąc czynnym członkiem miejscowego LZS-u, zaliczającego się do jednych z najlepszych Ludowych Zespołów w powiecie.

Oto jej krótka wypowiedź na temat „Piłkarza":

— Pismo wasze czytam zawsze uważnie, nie przepuszczając prawie żadnego artykułu. Szczególnie pilnie czytam wszystkie wiadomości dotyczące spraw LZS-ów, o których jednak piszecie za mało. Ostatnio po mistrzostwach wsi na szczeblu wojewódzkim, w których to zawodach powiat żywiecki zajął pierwsze miejsce, zabrakło u nas „Piłkarza", podającego obszerny opis przebiegu mistrzostw.

Piszcie więc o nas jak najwięcej, a my ze swej strony postaramy się osiągać takie wyniki, by nie odbiegały one od wyników uzyskiwanych przez czołowych wyczynowców polskich.

Dr St. Grochmal

dyr. Centralnej Woj. Poradni Sport.-Lekarskiej w Krakowie

W upowszechnieniu kultury fizycznej, prasie sportowej przypada doniosła rola. Uświadomienie jak najszerszych mas o wielkiej korzyści uprawiania sportu dla podniesienia sprawności fizycznej i społęgowania zdrowia, oraz zwiększenia wydajności pracy, wskazywanie najlepszych wzorów i przykładów, szybkie i umiejętne informowanie o wszelkich przejawach życia sportowego, jego rzeczowa i rzetelna krytyka to zadania odpowiedzialne, ale i chwalebne.

„Piłkarz" — z tych zadań wywiązuje się na ogół dobrze. Wydaje się jednak konieczne pogłębienie treści, położenie może większego nacisku na wychowawcze zadania sportu. Piłka nożna należy u nas do najbardziej popularnych dziedzin sportu — sport więc piłkarski powinien stać się odskocznią do szerszych i poważniejszych zainteresowań. W tworzeniu nowych kadr sportowych, sprawnych do pracy i obrony, obok trenera, działacza sportowego i lekarza muszą stanąć również przedstawiciele prasy sportowej. Jest jeszcze tyle zagadnień ważnych dla praktyki sportowej, że rozstrzygnięcie ich staje się sprawą pierwszej nagłości. Wymienię z nich kilka: sport w szkołach podstawowych, dopuszczalne granice wieku biologicznego dla specjalizacji w poszczególnych dyscyplinach i udziału w sporcie wyczynowym, sport jako wypoczynek czynny i inne. Jest rzeczą jasną, że łamy prasy sportowej nie nadają się do wyczerpującego omawiania tego rodzaju tematyki, ale prasa sportowa, docierająca do licznej rzeszy czytelników i posiadająca ich zaufanie, musi sygnalizować ważność pewnych spraw, budzić czujność czynników odpowiedzialnych za wytyczanie kulturze fizycznej właściwych dróg, musi odważnie wytykać błędy i sprawiedliwie oceniać wszelkie poczynania, mające na celu należyty rozwój sportu.

*

Pozostałe wypowiedzi czytelników w związku z jubileuszem „Piłkarza" zamieszczamy na str. 4.

Wyszliśmy obronną ręką ze spotkań z Czechosłowacją

2:2 w Pradze i w Łodzi

Z trudnych spotkań z Czechosłowacją wyszły nasze jedenastki na ogół obronną ręką, **uzyskując wyniki remisowe w Pradze i w Łodzi w identycznych stosunkach 2:2.**

Wynik uzyskany w Pradze zaskoczył naszą opinię sportową, która została mile rozczarowana, zarówno samą postawą naszej pierwszej jedenastki, jak i rezultatem końcowym meczu. Na ogół bowiem liczono się z porażką pierwszej reprezentacji, a wielu było takich, którzy wróżyli nawet pogrom naszych piłkarzy w stolicy Czechosłowacji. Okazało się, iż na powierzchownych przesłankach nie można nic budować. Grający chimerycznie nasi czołowi piłkarze w meczach ligowych wykazują również zmienną formę i w meczach międzypaństwowych, osiągając sukces w spotkaniu, w którym z góry skazani są na niepowodzenie, a zawodzą w meczu, jaki zdaniem znawców powinni wygrać.

I tak jak liczono się z naszą przegraną w Pradze, tak z drugiej strony wierzono w zwycięstwo drugiej drużyny polskiej w Łodzi, toteż remis łódzki rozczarował do pewnego stopnia opinię sportową.

Na szczęście wynik remisowy w Pradze, odniesiony po wielu tegorocznych porażkach w meczu z przeciwnikiem, z którym przygniatającą większość spotkań przegraliśmy, odsuwa na plan dalszy rezultat drugich garniturów. Wynikiem praskim piłkarze nasi poprawili do pewnego stopnia swą reputację nadszarpniętą wiosennymi porażkami i niefortunnym udziałem w turnieju olimpijskim.

O przebiegu spotkań Polska — CSR w Pradze informujemy poniżej:

Dopiero rzut karny przyniósł Czechosłowacji wyrównanie

Polska — CSR 2:2 (2:1)

PRAGA (obsł. wł.). Spotkanie pierwszych drużyn piłkarskich Czechosłowacji i Polski rozegrane na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze **zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, mimo że drużyna czechosłowacka stawała do meczu jako faworyt.** Była ona doskonale przygotowana do meczu na specjalnych obozach i szlifowała swą formę na spotkania sparringowe.

W meczu z Polską piłkarze czechosłowaccy chcieli udowodnić swą poprawę umiejętności i ugruntować wyniki odniesione w Moskwie i Leningradzie. **Wynik zaskoczył 40-tysięczną publiczność.** Odpowiada on wprawdzie przebiegowi gry i umiejętnościom obu przeciwników, ale przypadek zrządził, że spotkanie zakończyło się nierozegraną. **Wyrównująca bowiem bramka padła z rzutu karnego i to w okresie kiedy formacje obronne Polski nie dawały napastnikom gospodarzy szans na zdobycie bramki.**

Polacy walczyli b. ambitnie, grali szybko, nie przetrzymywali piłki i wykazali doskonałą kondycję.

Już pierwsze 15 minut upływa przy przewadze polskich piłkarzy i wróży naszej drużynie zwycięstwo. Nasi zawodnicy jakkolwiek nie wykazali nadzwyczajnych umiejętności, **to zupełnie dorównali piłkarzom czeskim.**

Czesi jednak grają bojowo, najprostszymi środkami i bez finezji próbują kilkakrotnie zaskoczyć naszą drużynę, ale nasza obrona jest zawsze na stanowisku.

W 17 min. pada pierwsza bramka. Mamoń otrzymał piłkę i zwlekał z jej oddaniem. **Piłkę przejął Pavlovic a dokładne dośrodkowanie przejął na głowę Miller i z najbliższej odległości umieścił piłkę w bramce.**

Sukces ten nie peszy Polaków, którzy teraz przeszli do kontrataku i przejęli inicjatywę gry. Kolejno Alszer i Wiśniewski nie wykorzystują dogodnych pozycji ale w okresie przewagi Polacy uzyskują rzut wolny, którego egzekutorem jest **Mordarski.**

Nic pomógł nic mur zasłaniający bramkę czeską, gdyż strzał Mordarskiego był plasowany: piłka musnęła słupek i wpadła do bramki.

Wyrównaliśmy. Jest 1:1.

W 33 min.

POLACY UZYSKALI PROWADZENIE.

Znów motorem akcji był Mordarski. Zmienił on pozycję z Wiśniewskim, przeszedł na lewe skrzydło, pociągnął piłkę, **oddał ją nadbiegającemu Wiśniewskiemu, który strzałem z kilku metrów zmusił do kapitulacji bramkarza.** Szymkowiak w tym okresie niezatrudniony, a przewaga Polaków utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól w pierwszym okresie przeważają gospodarze. **W 13 min. najlepszy nasz napastnik Mordarski doznaje kontuzji a miejsce jego**

(Ciąg dalszy na str. 3)



Nasi piłkarze uzyskali w Pradze zaszczytny wynik remisowy z pierwszą jedenastką czechosłowacką, walcząc przez cały przebieg meczu b. ambitnie i mogąc przy większej dozie szczęścia rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

Na zdjęciu reprezentacja CSR. Z bardziej znanych zawodników widzimy: Receka (drugi od lewej), Jakubeika (piąty od lewej) i stojących obok niego Novaka i Semesi'ego

Sportowcy NRD w Warszawie



W ubiegłą niedzielę rozegraliśmy międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne z NRD, wygrywając 177:137. Za tydzień znów będziemy gościć w Warszawie sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tym razem złożą nam wizytę piłkarze, którzy zmierzą się z naszą pierwszą jedenastką.

Na zdjęciu fragment z biegu na 10 km. Na pierwszym planie Braun NRD) zwycięzca tej konkurencji i nasz reprezentant Olesiński.



Aktorzy batalii w Pradze i w Łodzi

Praga:

POLSKA: Szymkowiak, (Wyrobek), Gędłek, Bartyla, Banisz, (Glimas), Mamoń, Bieniek, Mordarski (Breiter), Anioła, Alszer, Trampisz, Wiśniewski.

CSR: Dolejsi, Novak, Semesi, Markusek, Recek, Koubek, Hlavacek, Zdarsky, Pavlovic, Miller, inż. Tegelhof.

Łódź:

CSR: Moravek, Krasnohorski, Prohaska, Safranek, Urban, Blazejevsky, Kokstein, Kuhler, Więcek, Hejski, Bragagnola.

POLSKA: Stefaniszyn, Korynt, Janduda, Cichoń, Suszczyk, Wapiennik, Cechelik, Cieślik, Baszkiewicz, Gogolewski, Kobylański. Po przerwie Cichonia zastąpił Wołosz.

Budujemy Warszawę

Wrzesień — miesiąc największego nasilenia ofiarności na rzecz odbudowującej się bohaterskiej stolicy.

Od siedmiu lat — początkowo z sentymentem i serdeczną troską, dziś z dumą i radością obserwujemy jak z morza ruin — wyrasta nowa, wspaniała, socjalistyczna Warszawa.

Cieszymy się każdym nowym osiągnięciem, każdym nowym budynkiem, parkiem czy zieleńcem, odbudowaną ulicą czy placem. Dorośli i dzieci szkolne w najdalszych zakątkach Polski znają na pamięć topografię budującej się stolicy.

Warszawskie mosty na Wiśle — dzieło śląskich hutników, trasa W — Z, gmach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Dom Prasy, Mariensztat, Żerań, MDM, Plac Konstytucji, Stare Miasto i Kolumna Zygmunta itd. itd. — to pojęcia zamykające jedne, a otwierające nowe etapy wspaniałego rozwoju stolicy — to radosne przeżycia całego narodu.

Warszawa stała się symbolem, niejako żywym wykresem czy odbiciem wspaniałego dorobku 8 lat naszej gospodarki narodowej. Budujemy nowe huty i kopalnie, rośnie las kominów fabrycznych — równolegle rosną mury nowej stolicy.

W roku bieżącym przyszedł nam w sukurs Związek Radziecki. Wyłaniają się fundamenty Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałego podarunku narodu radzieckiego dla narodu polskiego. Pałac Kultury będzie pomnikiem przyjaźni polsko-radzieckiej, symbolem ofiarnej pomocy jakiej udziela nam Związek Radziecki w rozwoju naszej Ojczyzny.

W budowie stolicy przeszliśmy już najtrudniejszą drogę. Przed zespoloną wolą, przed zespolonym wysiłkiem całego narodu ustąpiły, cofnęły się ruiny. Skoncentrowana wola i twórczy wysiłek całego narodu, ofiarność całego społeczeństwa zbudują nową Warszawę — stolicę godną socjalistycznego państwa.

Piłkarze krakowscy rozpoczęli gry finałowe

Dziewięciu mistrzów grup rozgrywkowych krakowskiej pierwszej klasy piłkarskiej wystartowało wczoraj w czterech grupach eliminacyjnych do rozgrywek o tytuł mistrza województwa krakowskiego i prawo rozgrywania spotkań o wejście do II ligi piłkarskiej.

W grupie pierwszej znajdują się zespoły: **Kolejarz Nowy Sącz i Spójnia Nowy Targ**, w drugiej **Stal Żywiec i Unia Oświęcim**, w trzeciej **Unia Borek, Kolejarz Wieliczka i Spójnia Kraków MHD**, w czwartej **Unia Kraków i Spójnia Bieżanów**.

Wyniki niedzielnych spotkań:

KOLEJARZ NOWY SĄCZ — SPOJNIA NOWY TARG 5:0 (1:0)

Zespół Kolejarza był zdecydowanie lepszym przez cały czas zawodów, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Doskonale tym razem zagrał atak. Łupem bramkowym podzielili się: **Kukuś 2, Konieczny, Baran i Stępniewski po 1.**

STAL ŻYWIEC—UNIA OSWIĘCIM 1:2 (0:1)

Wielką niespodziankę sprawiła Stal swoim licznie zebranym widzom **przegrywając z Unią na własnym boisku 1:2.**

UNIA BOREK—KOLEJARZ WIELICZKA 3:3 (2:1)

Uzyskanie wyniku remisowego przez Kolejarza uważać należy za niespodziankę. Kolejarz zagrał dobrze i już w pierwszych minutach spotkania narzuciwszy szybkie tempo grze uzyskał prowadzenie ze strzału **Cholewy.**

Unia Borek wykazała braki kondycyjne. Dalsze bramki dla Kolejarza uzyskali: **Fraś** z rzutu karnego i **Demczug.** Dla Unii **Macała 2 i Dudek 1.**

SPOJNIA BIEŻANÓW—UNIA KRAKOW 3:1 (2:0)

Zmienne ataki zakończone strzałem dają zatrudnienie obu bramkarzom. Powoli drużyna Spójni przychodzi do głosu i po ładnym zagraniu zespołowym całego ataku uzyskuje prowadzenie ze strzału **Bartusia,** w chwilę później wynik podwyższa **Wcisło.**

W czasie jednego z kontrataków padła jedyna jak się później okazało bramka dla Unii a strzelcem jej był **Raźniak.** Spójnia uzyskuje dalszy punkt ze strzału **Grząki.**

Królak (CWKS) przed Chwiendaczem (Górnik) zwycięża w wyścigu górskim o mistrzostwo Polski

Najlepsi polscy szosowcy stanęli wczoraj do walki o tytuł górskiego mistrza Polski. Na starcie nie brakło kolarzy, których nazwiska gwarantowały ostrą walkę na trasie i pobicie poprzedniego rekordu. Chłodne powietrze i silny miejscami porywisty wiatr utrudniał niejednokrotnie zawodnikom rozwinięcie wszystkich swoich umiejętności, **dlatego też osiągnięty przez pierwszych sześciu kolarzy czas poniżej dawnego rekordu trasy należy uważać za naprawdę dobry.** Osiągnięty on został dzięki wysokiej stawce szosowców, ich ambicji i silnej woli. **Czasy pierwszej szóstki są o 5 minut lepsze od b. rekordu należącego do Kapiaka, który przejechał trasę Kraków—Zakopane w 3 godz. i 7 min.**

O godz. 9.30 kolarze wyruszyli ze startu honorowego z przed budynku WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego.

Żegnając kolarzy przewodniczący WKKF mgr. **B. Pirożyński** m. in. powiedział:

„Wspaniałą klamrą spina tegoroczny wyścig górski Kraków i Nową Hutę z Zakopanem i Poroninem — miasto rewolucyjnych tradycji i pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce z miejscowością gdzie żył i tworzył nauczyciel mas pracujących całego świata wielki Lenin".

Po daniu sygnału przez startera honorowego — przodownika pracy Krakowskiej Armatury — **Bartyzela** kolarze przejechali przez miasto na miejsce ostrego startu przy ul. Zakopiańskiej.

Od startu kolarze z miejsca biorą szybkie tempo. Trasa wyścigu jest krótka i jeżeli ktoś nie utrzyma się od początku w czołówce, temu trudno będzie na dalszych kilometrach nadrobić stracony czas. Tempo wyścigu początkowo jest bardzo ostre, kolarze jadą zwartą grupą, jednak już pierwsze wzniesienia za Krakowem roztasowują zawodników.

Liczne wzniesienia, ostre już podjazdy rozciągają kolarzy w długiego węża. Na 7-mym km za Krakowem dalszą jazdę uniemożliwia Galusowi defekt przerzutki. Kilka kilometrów dalej bezradnie stoi przy szosie T. Dyląg z krakowskiej Gwardii. I jemu szczęście nie dopisało, poważny defekt roweru zmusił go do wycofania się z wyścigu.

Na Mogilany kolarze wjeżdżają już bardzo rozciągnięci. Szybkiego początkowo tempa wyścigu nie wytrzymują słabsi pozostając powoli w tyle. **W czołówce jadą m. in. Królak, Hadasik, Wrzesiński, Wandor, Nowoczek Ulik, Gabrych.** Z Mogilan, które jeszcze bardziej rozdzieliły kolarzy zawodnicy pędzą z szybkością ok. 70 km/godz. W tej chwili zawodnicy jadą podzieleni na 5 grup. Sporo kolarzy jedzie też samotnie, nie mogąc dogonić swoich grup i wytrzymać szybkiego tempa wyścigu. **Tempa nie wytrzymuje też Ulik odpadając od czołówki** i jadąc od tej chwili na czele trzeciej grupy.

Przez Myślenice przelatują kolarze w kilku grupach, przebywając trasę z Krakowa w czasie ok. 42 minut. W czołówce w dalszym ciągu jadą ci sami zawodnicy, zmieniając co pewien czas tylko prowadzenie. W drugiej grupie za Myślenicami pedałują m. in. Kuś, Jamroz, Janicki i M. Więckowski.

Trzecia grupa jedzie w odległości ok. pół kilometra zwiększając stale swą odległość. Na 55 km za Krakowem druga grupa powoli równa się z czołówką. Zawodnicy jadą rozciągnięci na przestrzeni prawie kilku kilometrów. Tempo wyścigu w dalszym ciągu bardzo ostre, kolarze z góry pędzą z szybkością ok. 75 km/godz. **Na 48 kilometrze przed Zakopanem goni czołówkę Wandor na czele kilku kolarzy.** Za Chabówką czołówka 4 zawodników: **Wrzesiński, Królak, Hadasik i Chwiendacz ucieka,** za nimi zaś w odległości 200 metrów kręci ósemka kolarzy, nieco dalej trzecia grupa z Drążkiewiczem na czele.

Pod Obidową ucieczkę inicjuje Chwiendacz, pociągając za sobą Hadasika, Wrzesińskiego i Wilczewskiego. Grupa ta uzyskuje przewagę nad jadącymi za nimi Łasakiem, Świerczem, Klabińskim i Nowoczkiem. **Na szczycie Obidowej obie grupy odsadziły się od reszty b. poważnie i jasne jest, że ci kolarze będą walczyć w Zakopanem o pierwsze miejsca.** Za obома czołowymi grupami jadą Sałyga, Szczęśniak, Kuś, Wyglenda, chcąc jak najbardziej zmniejszyć dzielącą ich od czołówki różnicę. **Na 15 kilometrze przed Zakopanem Wyglenda zwalnia tempo — boleści żołądka uniemożliwiają mu utrzymanie się w czołowej grupie.** Nie wycofuje się jednak z wyścigu, ambitnie kręcąc dalej.

Na stadion przy ul. Orkana w Zakopanem wpada jako pierwszy Królak w doskonałym czasie 3,01.12 (nowy rekord zakopiańskiej trasy), za nim w kilkudziesięcio metrowej odległości **Chwiendacz,** nieco później **Klabiński, Hadasik, Wrzesiński i Wandor.** Na następnych zawodników czekamy już kilka minut.

Za branie bidonu z napojem od osób towarzyszących wyścigowi zdyskwalifikowany został Drążkowski i Waliszewski, za korzystanie z auta (podciąganie) — Więckowski.

WYNIKI TECHNICZNE

1) Królak (CWKS) — 3,01,12.

2) Chwiendacz (Górnik Katowice) — 3,01,24.

3) Klabiński (Gwardia Warszawa) — 3,01,52.

4) Hadasik (CWKS) — 3,01,54.

5) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 3,02.11.

6) Wandor (Włókniarz Kr.) — 3,02.13.

7) Sałyga (Gwardia Łódź) — 3,08,05.

8) Szczęśniak (Włókniarz Łódź) — 3,08,09.

9) Nowoczek (Unia Chorzów) — 3,08,14.

10) Kuś (Górnik Katowice) — 3,08.21.

11) Wyglenda, 12) Mendel, 13) Miśkiewicz.

Dalsze miejsca zajęli: Jankowski, Błaszczyk, Sołtowski, Gabrych, Moczadłowski, Ulik.

Po obiedzie i krótkim odpoczynku, kolarze udali się do Poronina, gdzie delegacja zawodników w imieniu uczestników wyścigu złożyła wieniec u stóp pomnika Lenina.

Następnie przemówił Królak, dziękując partii i władzom państwowym za troskliwą opiekę i pomoc, jakiej sportowcy stale doznają.

„Pragnąc odwdzięczyć się Ojczyźnie za jej dobrodziejstwa — powiedział m. in. Królak — zobowiązujemy się do systematycznej pracy i treningu, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki i przez to stać się godnymi reprezentowania barw naszej Ojczyzny". ZB. RINGER

Rewia najmłodszych piłkarzy

Juniorzy Śląska zwyciężają Kraków 2:1

Rada Trenerów woj. krakowskiego zorganizowała w dniu wczorajszym na stadionie ZS Gwardia „Dzień Juniora". Na program złożyły się: zawody piłkarskie juniorów Kraków—Podgórze, defilada juniorów piłkarskich Zrzeszeń Sportowych, pięciobój piłkarski oraz zawody reprezentacji juniorów Śląska i Krakowa. **Impreza zamykająca sezon szkoleniowy młodych piłkarzy nie została obesłana przez ZS Stal, ZS Spójnia, a Unia wystawiła tylko jednego zawodnika. Świadczy to o niedocenianiu wagi szkolenia przez Rady Okręgowe wymienionych Zrzeszeń.**

KRAKÓW—PODGÓRZE 5:0 (1:0)

Zespół krakowski przez przeciąg całego spotkania przeważał wyraźnie a zwycięstwo jest ścisłym odzwierciedleniem przebiegu gry. Bramki dla Krakowa strzelili **Czajczyk i Tarnopolski po 2 i Kłaput 1.**

Przed zebraną publicznością przedefilowały reprezentacje juniorów Śląska i Krakowa, a za nimi juniorzy ZS Budowlani, ZS Górnik, ZS Gwardia, ZS Kolejarz, LZS — ZS Ogniwo, OWKS i ZS Włókniarz.

Z kolei przewodniczący WKKF mgr Pirożyński wręczył nagrody 19 juniorom, którzy wyróżnili się na obozie juniorów we Wrocławiu wzorowym zachowaniem się.

W pięcioboju piłkarskim pełny sukces odnieśli juniorzy ZS Gwardia, którzy w składzie: **Kościelniak, Michel, Doliwa, Rajski, Bułat i Wąsowicz** zdobyli pierwsze miejsce przed zespołami Ogniwa i AZS-u.

Indywidualne wyniki przedstawiają się następująco:

1) rzut piłki z linii autowej wygrał **Kościelniak (Gw.),**

2) kapkowanie: **Doliwa** (Gw),

3) główkowanie parami: AZS **(Drąg i Wierciński),**

4) slalom piłkarski: **Stanek** (OWKS) w czasie 9,9 sek.,

5) główkowanie indywidualne: **Podolski** (Ogn.) i **Michel** (Gw.) po 56 główek.

SLĄSK — KRAKÓW 2:1 (0:1)

Spotkanie juniorów Krakowa i Śląska zakończyło się zasłużonym zwycięstwem juniorów Śląska. Kraków nie wystawił najsilniejszej jedenastki, gdyż wielu z wyznaczonych zawodników nie stawiło się na boisko.

Zespół śląski lepiej prezentował się fizycznie, natomiast juniorzy krakowscy przewyższali swych przeciwników pod względem technicznym.

Początkowo przeważają gospodarze i w tym okresie **Czarnik** zdobywa prowadzenie dla Krakowa.

Z upływem czasu młodzi piłkarze Śląska dochodzą do głosu i nie oddają już inicjatywy aż do końca spotkania. Obydwie bramki dla Śląska strzelił w drugiej części gry **Jurecki.**

Z zespołu krakowskiego wyróżnili się: **Michno, Słeprawski, Malarz, Mielniczek,** w drużynie śląskiej **Pohl, Komador, Strzelczyk, Jurecki i Grabosz.**

Sędziował słabo p. **Pacia.**

Koszykarze walczą o „Puchar Polski"

W niedzielę rozegrane zostały w Krakowie dwa ćwierćfinałowe spotkania w koszykówce męskiej o „Puchar Polski".

W pierwszym meczu rozegranym w godzinach przedpołudniowych **CWKS (Warszawa) pokonał miejscową Spójnię 60:49 (25:18).**

Gra stała na słabym poziomie i prowadzona była w wolnym tempie. Młoda drużyna krakowskiej Spójni ustępowała od początku spotkania lepszym technicznie i bogatszym w doświadczenie zawodnikom CWKS. Goście po kilku minutach chaotycznej gry przejmują inicjatywę i są stroną atakującą do końca meczu.

Sędziowali: **Groyecki i Janowski.**

GWARDIA — SPÓJNIA GDAŃSK 62:51

Dawno publiczność krakowska nie miała możności oglądania meczu stojącego na tak dobrym poziomie jak spotkanie rozegrane w dniu wczorajszym o „Puchar Polski" pomiędzy Spójnią (Gdańsk) a Gwardią Kraków. Spotkanie to należało do ciekawych i prowadzone było w bardzo szybkim tempie zwłaszcza do przerwy.

Punkty dla Gwardii uzyskali: **Dąbrowski 24, Pyjos 17, Wójcik 12, Pacuła 4, Wężyk 3, Arlet 2.**

Dla Spójni — **Sterenga 21, Lelonkiewicz 7, Markowski R. 6, Appenheimer i Dronicz po 5, Kąpiński 4, Wojtowicz 3.**

Spotkanie sędziowali: **Ejme i Raczyński.** A. D.

*

W dalszym ciągu rozgrywek o Puchar Polski w piłce koszykowej w 1/8 finałów, padły następujące wyniki:

Spójnia Łódź—Górnik (Zabrze) 95:62 (45:32).

Kolejarz Warszawa I—Kolejarz Warszawa I-b 58:46 (37:29).

Włókniarz Żyrardów—Włókniarz Łódź 31:76 (8:31).

Stal Radom—Ogniwo Kraków 35:41 (15:18).

AZS Warszawa—Kolejarz Poznań 48:35 (27:14).

Kolejarz Ostrów—Stal Poznań 38:41 (21:13).

Do ćwierćfinałów zakwalifikowały się: **Spójnia Łódź, Kolejarz Warszawa, Włókniarz Łódź, CWKS Warszawa, Ogniwo Kraków, AZS Warszawa, Stal Poznań oraz Gwardia Kraków.**

Bokserzy krakowscy rozpoczęli sezon

W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej **rezerwa Gwardii krakowskiej rozgromiła Spójnię Nowy Sącz 14:6.** Jedynie w wadze koguciej, lekkopółśredniej i średniej walki stały na dobrym poziomie — pozostałe zakończyły się przed czasem.

WYNIKI TECHNICZNE:

W wadze muszej **Janicki** (Gw) uporał się z Hajdukiem (Sp) już po kilku ciosach w I rundzie.

W wadze koguciej **Wojtysiakowi (Gw) stawił niespodziewanie silny opór Mamato (Sp).** Wygrał Wojtysiak w stosunku 2:1.

W wadze piórkowej **Sojka (Gw)** ładuje w pierwszej rundzie soczysty cios na szczęce **Zadarki** (Sp) po którym zawodnik Spójni wędruje do 8-miu na deski i po gongu w II rundzie poddaje się.

W wadze lekkiej **Jaroszyński** (Gw) traci punkty z powodu nadwagi **Jańczy** (Sp).

W wadze lekkopółśredniej **Zawadzki** (Gw) stoczył ładną walkę z **Połeciem** (Sp). Wygrał **jednogłośnie Połeć.**

W wadze półśredniej **Gołąb** (Gw) wygrał już po rozpoczęciu II rundy z **Gorgoszem** (Sp) przez poddanie przeciwnika przez sekundanta.

W wadze lekkośredniej **Bolesta** (Gw) kilkoma ciosami nokautuje **Olesiaka** (Sp).

W wadze średniej **Stefaniak** (Gw) ustępuje wyraźnie technicznie dojrzałemu **Latawskiemu** (Sp) i przegrywa wysoko na pkt.

W wadze półciężkiej **Ciołek** (Gw) wygrywa przez tko. w II rundzie z **Sikorą** (Sp).

W wadze ciężkiej **Famulicki (Gw) zdobywa punkty z powodu braku przeciwnika.**

Sędziowali: w ringu **Pamuła,** na pkt. **Jakliński, Bogdanowicz Jan i Szostak Bolesław.**

*

W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Ogniwo krakowskie pokonało zespół Kolejarza w stosunku 11:9.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Jamróz (Kol.) zdobywa punkty w. o.

W wadze koguciej Piecuch (Kol.) zdobywa punkty z powodu niedopuszczenia do walki **Boczarskiego** (Ogn.) przez lekarza.

W wadze piórkowej Majewski (Kol.) zwyciężył jednogłośnie z **Odrazilem** (Ogn.).

W wadze lekkiej Jackiewicz (Kolejarz) przegrał jednogłośnie z **Domino** (Ogn.).

W wadze lekkopółśredniej — Słowiński (Kol.) inkasuje punkty v. o. **z powodu nadwagi przeciwnika.**

W wadze półśredniej Sadowski (Kol.) przegrał wysoko na punkty z **Błasiakiem** (Ogn.).

W wadze lekkośredniej Płaskociński (Kol.) stoczył najładniejszą walkę wieczoru z **Czajęckim** (Ogn.). Wygrał jednogłośnie Czajęcki.

W wadze średniej Jaśkowiec (Kol.) nie rostrzygnął walki z **Kamińskim.**

W wadze półciężkiej Białokur (Kol.) przegrał na pkt. z **Zatyką** (Ogn.).

W wadze ciężkiej Kaleta (Ogn.) zdobył punkty v. o.

Sędziowali: w ringu p. Dipner b. słabo. Punktowali: Jakliński, Mikołajczyk i Bogdanowicz Jan.

Włókniarz Kraków przegrywa w Kielcach

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo drugiej ligi padły następujące wyniki:

GRUPA I

Kolejarz Bydgoszcz—Kolejarz Toruń 1:1 (0:1).

OWKS Bydgoszcz—Stal Gdańsk 0:1 (0:1).

Kolejarz Leszno—Kolejarz Gdańsk 1:0 (1:0).

Gwardia Słupsk—Gwardia Szczecin 4:1 (2:1).

Stal Poznań—Gwardia Bydgoszcz — przełożony.

GRUPA II

Spójnia Warszawa—Spójnia Białystok — przełożony.

Gwardia Warszawa—Stal Starachowice 7:1 (3:0).

Kolejarz Olsztyn—WKS Lotnik Warszawa 2:3 (0:1).

Spójnia Tomaszów—Włókniarz Radom 5:1 (1:0).

Włókniarz Widzew—Włókniarz Chodaków — przełożony.

GRUPA III

Budowlani Opole—Stal Lipiny 0:3 (0:0).

Górnik Zabrze—Górnik Radzionków — przełożony.

Stal Sosnowiec—Górnik Wałbrzych 2:2 (1:1).

Stal Zielona Góra—Stal Wrocław 3:1 (2:0).

GRUPA IV

Budowlani Przemyśl—Ogniwo Częstochowa 2:0 (1:0).

Gwardia Kielce—Włókniarz Kraków 2:1 (0:1).

Bramki dla Gwardii zdobyli: Muszyński i Mazurkiewicz, dla Włókniarza — Browarski. Sędziował Wawrzyńczak z Gdańska. Widzów 4 tys.

Gwardia Lublin—Ogniwo Tarnów 0:0.

Włókniarz Chełmek—OWKS Lublin 3:0 (3:0).

Włókniarz Krosno—Stal Nowa Huta 2:1 (0:1).

TABELA GRUPY IV

Włókniarz Krak.	16	25	40:14
Ogniwo Tarnów	16	21	22:11
Gwardia Lubl.	17	19	19:28
Gwardia Kielce	17	18	26:20
Włókn. Krosno	15	17	27:17
Włókn. Chełmek	17	16	25:32
Budowl. Przem.	16	15	15:21
OWKS Lublin	15	11	18:19
Stal N. Huta	16	11	20:36
Ogniwo Częst.	17	9	19:35

Słaba frekwencja i słabe wyniki zawodów korespondencyjnych

W dniu wczorajszym na stadionie lekkoatletycznym Ogniwa odbyły się korespondencyjne zawody lekkoatletyczne przy udziale znikomej ilości zawodniczek i zawodników z OWKS, Kolejarza, AZS i Ogniwa (1 zawodnik). Zawody zostały rozegrane w siedmiu konkurencjach.

Wyniki techniczne:

60 m kobiet — **1) Skaza (OWKS) — 8,6,** 2) Ogarek (Kolejarz) — 9.4, 3) Paździor (Kolejarz) 9.6.

Pchnięcie kulą: **Janiszewska (Kolejarz) 9.45,** 2) Suchan (OWKS) — 9.38, 3) Skawińska (Kolejarz) — 8.78.

Skok wzwyż: **1) Janiszewska (Kolejarz) 1.40,** 2) Antończak (Kolejarz) — 1.25, 3) Rzepczyńska (OWKS) 1.20

Mężczyźni:

100 m: **1) Kaftan (Kolejarz) 11.3,** 2) Kansik (OWKS) 11.6, 3) Nawrocki (OWKS) 11.9.

1500 m: **1) Głowiński (AZS) 4.17,** 2) Wątroba (Kolejarz) 4.25.4, 3) Kraus (Ogniwo) 4.30.4.

Skok w dal: **1) Kansik (OWKS) 6.04,** 2) Emerlich (Kolejarz) 5.66, 3) Kaftan (Kolejarz) 5.61.

Dysk: **1) Dobraczyński (Kolejarz) 36.50,** 2) Bokus (Kolejarz) 35.97, 3) Kot (OWKS) 35.37.

Kula (udział zawodników poza konkurencjami korespondencyjnymi): **1) Dobraczyński (Kolejarz) 12.78,** 2) Hareńczyk (Kolejarz) 12.36, 3) Kot (OWKS) 11.99. (ks)

„Puchar Polski" w piłce nożnej na szczeblu wojewódzkim

W spotkaniach trzeciego rzutu rozgrywek z cyklu „o Puchar Polski" na szczeblu wojewódzkim uzyskano następujące wyniki: **Spójnia Okocim — WKS Bochnia 2:0 (1:0). Ogniwo Myślenice — Gwardia Miechów 3:0 (1:0).**

Spotkanie Unia Szczakowa — Stal Olkusz nie odbyło się.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558 62, 588 41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221 83
Krakowska Drukarnia Prasowa, — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52
M—3—21664

Polacy remisują w Pradze

(Dokończenie ze str. 1)

zajmuje Breiter. Jego wejście do drużyny spowodowało przetasowanie na pozycjach napadu. Breiter przejął kierownictwo a Alszer i Trampisz zmieniali się na skrzydle. Gra nieco się wyrównała, ale Polacy częściej atakują. **Kiedy zdawało się, że wynik i zwycięstwo drużyna polska utrzyma, nastąpił okres silnego ale krótkiego naporu ataku czeskiego.** Ten okres przyniósł właśnie wyrównującą bramkę. **Piłka odbita o nierówne boisko trafia w rękę Mamonia, za co sędzia węgierski Szilagy dyktuje rzut karny.** Egzekwował go **Zdarsky**, który plasowanym strzałem nie do obrony zdobył wyrównującą bramkę. Do końca meczu pozostało 15 minut, ale nie zmieniły one już końcowego wyniku. Z naszej drużyny opuścił boisko **Banisz**, który odniósł kontuzję w pojedynku z Chlavackam a jego miejsce zajął **Glimas**.

Ostatnie minuty przyniosły jeszcze kilka wypadów obu drużyn i sędzia Szilagy odgwizduje koniec meczu.

Piłkarze NRD ustalili skład reprezentacji na mecz z Polską

BERLIN (obsł. wł.). Reprezentacja piłkarska Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w niedzielę 21 września rozegra międzypaństwowy mecz w Warszawie została już ustalona.

Jej osobowy skład jest następujący: **Klank, Wolfahrt, Eilletz, Scherbaum, Ratch, Robizgalle, Torhauer, Weist, Hassc, Speth, Mayer.**

Piłkarze niemieccy wyjeżdżają do Warszawy z obozu treningowego w Plavitz.

Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom 0:0

BYTOM. Mecz nie należał do ciekawych i wykazał nieznaczną przewagę krakowian. W obydwu drużynach na poziomie zagrały formacje defensywne nie dopuszczając napastników do oddania skutecznego strzału. W drużynie krakowskiej wyróżnił się **Kolasa** w pomocy i **Rajtar** w napadzie. U gospodarzy podobał się **Lelonek** i **Jerominek**.

Brak skuteczności w akcjach podbramkowych

Polacy mogli wygrać

Polska II — CSR II 2:2 (1:0)

Stadion Włókniarza, który może pomieścić 35 tys. widzów był kompletnie wypełniony. Kilkudniowe opady deszczowe sprawiły, że boisko było rozmokłe, miejscami nawet pod wodą, **toteż teren gry był niezwykle ciężki.** Nieco lepsi technicznie Czesi potrafili w tych warunkach lepiej żonglować piłką, trzymając ją krótko przy nodze i celniej podając partnerom. Toteż w pierwszej połowie dopóki Polacy nie oswoili się z terenem i nie zagrała w nich ambicja **Czesi mieli nieco więcej z gry** i częściej podchodzili pod bramkę polską. W akcjach tych brak było jednak najważniejszego czynnika t. zn. skuteczności. Rzadkie ataki Polaków były bardziej żywiołowe i przez to groźniejsze. **Gdyby nasi napastnicy a przede wszystkim Baszkiewicz i Cechelik byli nieco zdolniejszymi strzelcami wynik meczu do pauzy mógł w tych warunkach brzmieć 3:0 dla Polski.**

GOŚCIE:

Nie znaczy to, żeby przeciwnik nie miał okazji do zdobycia bramki i żeby na boisku dominowała tylko drużyna polska. W zespole czeskim **najgroźniejszą była prawa strona ataku: Kokstein i Kubler**, którzy z łatwością mijali Cichonia. Oni to stwarzali wiele niebezpiecznych momentów pod naszą bramką a Kokstein wyróżniał się jako b. dobry strzelec. Prawie nigdy nie chybiał on celu, ale ostre jego strzały zawsze pewnie wyłapywał Stefaniszyn. Do poziomu gry Koksteina dostrajał się **Bragagnola** na lewym skrzydle, ale tu czuwał Korynt — **jeden z najlepszych graczy w drużynie polskiej.** Po przerwie, gdy Polska prowadziła już 2:0, **Kokstein przyczynił się walnie do wyrównania**, wypracowując środkowej trójce nadzwyczaj dogodne pozycje do uzyskania bramek. Cała drużyna czeska wykazała niezłe zgranie i pracowała jak maszyna. **Był to zespół wyrównany — na ogół bez słabych punktów.**

W formacjach obronnych wybijał się **Safranek** dobrze szachujący Kobylańskiego. Pomoc czeska współpracowała z atakiem cofając się w porę na pole podbramkowe w krytycznych momentach. Bardzo efektownie grał bramkarz **Moravek.**

POLACY:

W zespole polskim było więcej słabych punktów. **Suszczyk w pomocy grał nierówno** i niezbyt dokładnie, często przetrzymywał piłki i tracił je wstrzymując akcję. W przeciwieństwie do niego **Wapiennik grał spokojnie i rozważnie, Kobylański i Cechelik — zdobywcy bramek wykazali brak rutyny, a Gogolewski również nie zasłużył na lepszą notę.** W zespole polskim wyróżnili się jedynie **Korynt** i **Janduda** pewną i nieustępliwą grą, a w ataku **Cieślik**, który był niezmordowany, cofał się głęboko do tyłu, inicjował wiele akcji, a gdy potrzeba było przechodził do ataku. **Baszkiewiczowi można zarzucić brak szybkości**, którą nadrabiał wielką pracowitością. **Bramkarz Stefaniszyn bronił pewnie, zwłaszcza dalekie strzały.**

Po obu zespołach reprezentacyjnych mieliśmy prawo oczekiwać wyższego poziomu. Były wprawdzie b. ładne i płynne akcje ale mieliśmy i okresy takiej gry, która chwilami przypominała poziom naszych spotkań ligowych.

PRZEBIEG GRY

Przed meczem odbył się cały niezbędny ceremoniał z odegraniem hymnów państwowych Czechosłowacji, Polski i Węgier. Po wymianie przez kapitanów wiązanek kwiatów, piłkarze obu drużyn rozrzucili wiązanki między publiczność.

Pierwsze ataki przypuścili Czesi. Hejski silnie strzelił, ale piłka przeszła koło słupka. Goście uzyskują dwa rzuty z rogu ale bez rezultatu. Później następuje kilka ostrych strzałów Koksteina, pewnie wyłapanych przez Stefaniszyna. Polacy rozgrywają się. Pierwszy atak Cieślik kończy strzałem tuż koło słupka. Gra na ogół jest otwarta i minuty upływają na obustronnych atakach. Czesi grają efektowniej ale w akcjach polskich widać więcej dynamiki. W 20 min. Baszkiewicz ma doskonałą okazję do zdobycia bramki. Nie wykorzystał jej, przepuszczając celne podanie Cechelika. Błyskawiczny atak Czechów i Korynt z trudem wyjaśnia niebezpieczny moment, wybijając piłkę na róg spod nóg Więcka.

Teraz częściej Czesi są w posiadaniu piłki i goszczą na naszym polu, ale obrońcy i Stefaniszyn nie zawodzą, likwidując w zarodku każde niebezpieczeństwo. W 31 min. Polakom znów nasuwa się doskonała okazja do zdobycia bramki. Tym razem Cechelik z 5 metrów przenosi nad poprzeczką marnując dobre podanie Baszkiewicza. **Pierwsza bramka padła w 40 min. Baszkiewicz oddaje piękną centrę z lewej strony i tym razem Cechelik celnie główkuje zdobywając pierwszy punkt dla Polski.**

Po przerwie Polacy początkowo grają lepiej i są w przewadze. Jedną z akcji kończy Suszczyk nadzwyczaj silnym strzałem z 25 m a **bramkarz Moravek z trudem skierował piłkę na róg.** W 15 min. zamieszanie pod bramką czeską wyjaśnia przytomnie Kramohorski.

W 62 min. ładna akcja ataku polskiego zakończona celnym strzałem Kobylańskiego w górny róg przynosi drugą bramkę dla Polaków.

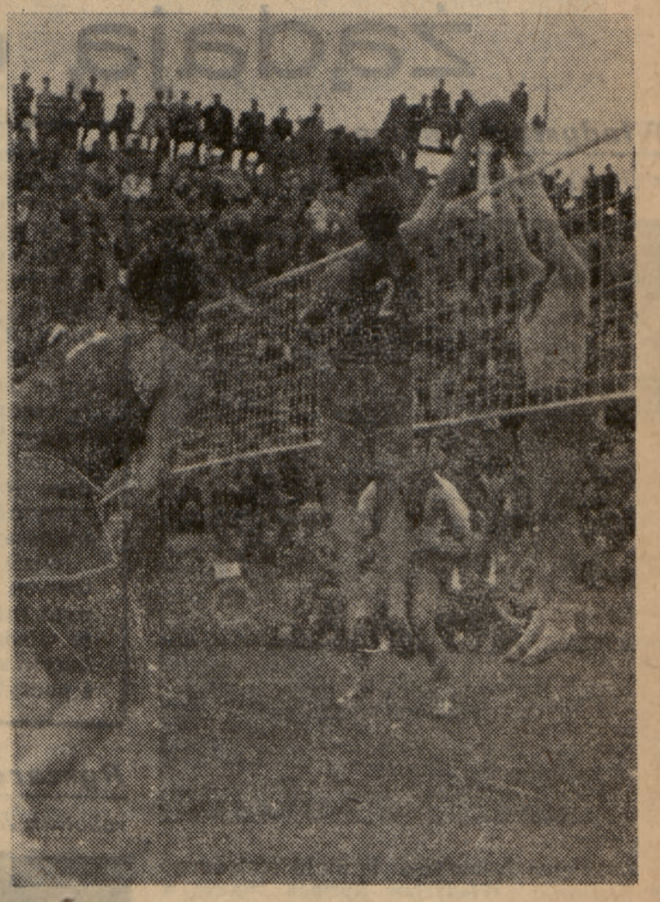
Zwycięstwo Polski zdaje się być zapewnione. Ale gdy Polacy opadają nieco na siłach, Czesi nie rezygnują dążąc do poprawy wyniku. Cały ciężar ofensywy czeskiej spoczywa teraz na Koksteinie, który łatwo obchodzi Cichonia i oddaje dobrze mierzone lekkie centry. **Jedną z nich przejmuje Hejski niemal leżąc na ziemi i zdobywa głową bramkę.**

W niespełna trzy minuty potem goście energicznie atakują, **wjeżdżając niemal z piłką do bramki Stefaniszyna. Wyrównującą bramkę zdobył Kuhler.**

Sędzia **Harangozo** okazał się bardzo uważnym i drobiazgowym arbitrem, sędziując bezbłędnie.

J. R.

Z meczu CSR — Polska w siatkówce



Jesienne kontakty sportowe polsko-czechosłowackie zainaugurował mecz siatkarzy i siatkarek Polska — CSR w Warszawie. Nasza kobieca reprezentacja zwyciężyła 3:0, natomiast siatkarze przegrali z Czechosłowakami 0:3. Na zdjęciu fragment spotkania drużyn męskich.

Gwardia po raz drugi zdobywa „Puchar Dni Krakowa"

W błyskawicznym turnieju piłkarskim o Puchar „Dni Krakowa" (2×15 minut) trzech pierwszoligowych zespołów krakowskich **Gwardia odniosła pełny sukces — zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce.** Trzeba podkreślić, że w dniu tym Gwardia zagrała niezwykle skutecznie, w przekroju trzech spotkań była zespołem bezsprzecznie najlepszym.

OWKS — OGNIWO 2:0 (2:0)

Przez przeciąg całego spotkania OWKS góruje wyraźnie zgraniem i płynnością akcji. Pierwszą bramkę zdobywa **Dwernicki** z najbliższej odległości — po fatalnym kiksie Więcławka. Pod koniec pierwszej części gry wynik ustala **Uznański** strzałem łatwym do obrony — przepuszczonym kompromitująco przez Pajora. Po zmianie pól gra jest więcej wyrównana, ale atak Ogniwa nie potrafił przełamać obrony wojskowych i w ciągu 30 minut oddał tylko jeden strzał na bramkę Hajduka.

GWARDIA — OGNIWO 3:0

W tym spotkaniu Ogniwo dobrze kombinuje w polu — uzyskuje nawet w pierwszej części gry lekką przewagę, **ale sforsować obrony Gwardii nie potrafi.** Kontrakcje Gwardii są bez porównania groźniejsze i po szybkim ataku **Kotaba z wypracowania Jaskowskiego zdobywa pierwszą bramkę.**

W 27 minucie gry Patkolo po ładnym przejściu obrońcy — **podaje do Jaskowskiego, który strzela drugą bramkę, a w dwie minuty później strzałem z bliska ustala wynik spotkania**

GWARDIA — OWKS 3:1 (2:0)

OWKS rozpoczyna grę z impetem i przez kilka minut zdaje się, że rozniesie przeciwnika.

Zdecydowany raid Jaskowskiego i płaskie podanie do środka, wykorzystuje Rogoza i strzałem nie do obrony uzyskuje prowadzenie.

Wybija to całkowicie już z uderzenia wojskowych — którzy odtąd już nie potrafią nawiązać płynnej akcji. W 7 min. pada „samobójcza" bramka dla Gwardii, **przy której Musiał i Hajduk nie byli bez winy.**

Po zmianie pól w 19 min. **Kohut pięknym strzałem z odległości 40 m zdobywa trzecią bramkę.**

Gwardia uzyskuje teraz zdecydowaną przewagę i całkowicie deklasuje zepchniętego do obrony przeciwnika.

Dopiero w 29 min. gry jedyny w tej części gry płynny atak wojskowych — **przynosi im honorowy punkt ze strzału Piechaczka.**

Należy podkreślić, że turniej przeprowadzony był naprawdę w przyjacielskiej atmosferze. W przeciągu trzech spotkań najlepszym zawodnikiem na boisku był **Jaskowski.**

Po wielkich dniach sportu wiejskiego

Znane ze swych sportowych osiągnięć miasto nasze przeżywało ostatnio radosne chwile podziwiając w ciągu czterech dni zmagania najlepszych sportowców wiejskich. Przez bieżnie stadionu lekkoatletycznego Ogniwa przewinęło się już wielu doskonałych zawodników, ale największe wrażenie pozostawiła młodzież wiejska uczestnicząca w ostatnio rozegranych centralnych mistrzostwach wsi polskiej.

Udział 1150 zawodników w konkurencjach lekkoatletycznych i siatkówce, wykazał że sport i kultura fizyczne dotarły już do mas chłopskich. W eliminacjach gminnych i powiatowych **wzięło udział ponad dwieście tysięcy członków z 6400 LZS-ów.** Sportowcy miejscy stając do walki na bieżni świadomi byli poważnych swych osiągnięć w czynie zlotowym i pozlotowym, w wyniku którego powstało szereg nowych LZS-ów, szereg nowych boisk sportowych, a wielu zawodników uzyskało normy do klasyfikacji sportowej i odznaki SPO względnie BSPO.

Ograniczenie udziału w mistrzostwach do zawodników posiadających co najmniej III klasę sportową i odznakę SPO spowodowało, że zostało pobitych wiele rekordów wsi.

Na listę rekordzistów wpisali się ponownie ci zawodnicy, którzy pracowali solidnie nad sobą przez cały rok, należą do nich: **Ratajczak (Poznań)**, który wygrał bieg na 100 m. oraz skok w dal z wynikiem 642 cm. **M. Świątkowski (Bydgoszcz)**, uzyskując w skoku o tyczce 310 cm., **Z. Kwiatkowski (Bydgoszcz)** zwyciężając w rzucie dyskiem — 37,71 m oraz **Panek (Rzeszów)**, który w obecnych mistrzostwach zamienił granat na oszczep, osiągając rzut długości 52,15 m.

Dalszymi rekordzistami są: **Kuśmirski (Łódź) 200 m — 23,1 sek., Proske (Kat.) 800 m — 2,02,1 min., Lizak (Rzeszów) 5000 m — 16,23,2 min, Kałkucki (Lublin) rzut granatem 73,4 m, Rogodziński (Poznań) pchnięcia kula — 12,23 m. trójskok Kaut (Olsztyn) — 12,74 m, sztafeta 4×100 m Poznań — 45,5 sek., sztafeta olimpijska Poznań — 3,34,6 min. oraz Luch (Poznań) na torze przeszkód — 59 sek.**

W konkurencjach kobiecych pojawiły się same nowe zawodniczki, które wymazały szereg dotychczasowych rekordów wsi. Najbardziej utalentowaną lekkoatletką okazała się **Krogulecka (Rzeszów)**, która ustanowiła trzy rekordy wsi: w biegu na 100 m — 12,8 sek., w skoku w dal — 4,94 m i pchnięciu kulą — 9.32 m.

Dalszymi rekordzistkami są: **Kunysz (Rzeszów)** w skoku wzwyż — 133 cm, **Goryl (Kraków)** — w rzucie dyskiem — 28,20 m, **Starzyńska (Bydgoszcz)** w rzucie granatem 46,30 m, **Chrobak (Katowice)** w biegu na 200 m — 28.9 sek., **Biegun (Kraków)** — 800 m — 2.40 min., sztafeta 4×100 m **Rzeszów** — 55.0 sek., oraz tor przeszkód **Faber (Kraków) 43,4 sek.**

Sześciu lekkoatletów wiejskich uzyskało minima klasy pierwszej zawodniczej. Należą do nich: Ratajczak 10,3 sek. oraz Goździalski 11 sek. w biegu na 100 m, Panek w rzucie oszczepem 52,15 m, Kałkucki i Sumara w rzucie granatem (73,98 i 71,90 m) oraz Krogulecka 12.8 sek. w biegu na 100 m. Drugą klasę zawodniczą uzyskało 73 uczestników, a 63 zawodników i zawodniczek uzyskało wyniki lepsze od wyników roku ubiegłego.

Zawodnicy LZS-ów wyróżnili się dobrą postawą sportową i zdyscyplinowaniem. — Nie było widać tak charakterystycznego zjawiska wielu imprez sportowych — grup sportowców wałęsających się bez celu po ukończonej konkurencji czy po zawodach. Organizacja zawodów była sprawna, sędziowie stanęli na wysokości zadania, **czego jednak nie można powiedzieć o komitecie organizacyjnym.** Szwankowała bieżąca informacja prasy, nie obliczano na czas punktacji ogólnej, dały się zauważyć przerosty osobowe w kierownictwie zawodów, a niektórzy organizatorzy nie mieli jasno postawionych celów pracy, a jeśli je mieli, to nie umieli ich realizować na skutek braku rutyny organizacyjnej i sportowej. Najlepszym tego przykładem jest złe obliczenie końcowej punktacji w konkurencjach lekkoatletycznych, gdzie punkty za pierwsze miejsce w biegu na 800 m w konkurencji kobiet, które zajęła Biegun (Kraków) zostały zaliczone na dobro zawodniczki z Rzeszowa.

W końcowym efekcie pierwsze miejsce (nieoficjalnie) zajęły reprezentantki Krakowa. Niedokładności punktowych wiadomych organizatorom było na pewno więcej.

Podczas mistrzostw mieliśmy do zanotowania tylko jeden protest odnośnie rzekomo nieprawidłowego pokonania toru przeszkód przez zawodniczkę Gustaf (Kraków). Protest ten był raczej wynikiem słabej znajomości tej konkurencji przez niektórych kierowników grup wojewódzkich, żadnej korzyści nikomu nie przyniósł, a zawodniczki powtarzały tę konkurencję w kompletnych ciemnościach.

Wprowadzona do mistrzostw wsi siatkówka zdobyła sobie obywatelstwa na stałe. Podczas rozgrywek eliminacyjnych szereg spotkań stało na dobrym poziomie. Wśród kobiet **doskonale spisały się reprezentantki Krakowa,** które mimo niskiego wzrostu odniosły sukces za sukcesem, wygrywając w finale z Rzeszowem.

Spotkania w siatkówce mężczyzn przyniosły sukces reprezentacji Łodzi.

W punktacji ogólnej za lekkoatletykę i siatkówkę (według danych organizatorów) **zwyciężył Rzeszów 30 pkt.,** dalsze miejsca zajęli: Katowice, Poznań, Kraków, Łódź i Bydgoszcz.

Wyniki zawodów kolarskich, które zostały rozegrane na marginesie mistrzostw wsi są do dzisiaj tajemnicą organizatorów. W przyszłości należało by wprowadzić kolarstwo szosowe w program zawodów.

Należało by także zastanowić się czy do następnych mistrzostw wsi nie wprowadzić podnoszenia ciężarów, oraz innych konkurencji indywidualnych i zespołowych, które już zyskały sobie popularność na wsi.

Piłkarze LZS-ów nie wykazali się dobrym wynikiem, ulegając w wysokim stosunku reprezentacji ZS Górnik. Reprezentacja wsi zestawiona z graczy Śląska i Krakowa grała ambitnie lecz słabe wyszkolenie techniczne nie pozwoliło nawiązać im równorzędnej walki na rozmokłym terenie.

Ostatnie mistrzostwa wsi wykazały, **że sport wiejski poczynił znaczne postępy, a rozwój LZS-ów objął swoim zasięgiem wszystkie województwa.** Od chwili objęcia kierownictwa LZS-ami przez PO „Służba Polsce" notujemy szybki wzrost organizacyjny i dużą aktywizację. Radosne te objawy, a szczególnie ambicja i duży talent zawodników wiejskich pozwalają przypuszczać, że mimo nieosiągnięcia szczytowych wyników na skalę ogólnopolską już w niedługiej przyszłości zajmą oni należne im miejsce w sportowej rodzinie Zrzeszeń Sportowych, stając się kuźnią nowych kadr sportowych.

Mistrzostwa LZS-ów odkryły przed sportem polskim źródło nowych talentów. Powszechna Organizacja „Służba Polsce" jest szczególnie odpowiedzialna za dalszą opiekę i postępy w osiągnięciach sportowych, a sądząc po rezultatach w masowej pracy nad młodzieżą, wyniki pracy nad sportem wiejskim będą tak samo pomyślne.

WŁADYSŁAW WALCZYCKI

Więcej artykułów krytycznych, więcej reportaży z LZS-ów i Kół Sportowych przy Zakładach pracy

żądają czytelnicy „Piłkarza"

Tym razem odstąpiliśmy od tradycji jubileuszowej i zamiast znów przedstawić czytelnikom nasz zespół, zamiast opisywać o swej pracy redakcyjnej, o trudnościach, na jakie napotykamy w redagowaniu pisma, zamieściliśmy kilka zrobionych „na gorąco" wypowiedzi czytelników „Piłkarza".

W wypowiedziach tych dzielą się oni swymi uwagami i spostrzeżeniami na temat naszego pisma, wypowiadają się w imieniu tysięcy czytelników odnośnie treści artykułów przez nas zamieszczanych, proszą o wprowadzenie nowych rubryk, o dalsze żywe i aktualne materiały, zwiększające atrakcyjność pisma.

Za te cenne uwagi Komitet Redakcyjny „Piłkarza" składa podziękowanie, obiecując dołożyć starań, by zrealizować życzenia przedstawicieli opinii publicznej. Siłą rzeczy, ze względu na mały format „Piłkarza" i szczupłość szpalt, trudno nam będzie zadowolić wszystkich czytelników w stu procentach. Postaramy się jednak, by najbardziej ważne uwagi zostały przez nas zrealizowane, by pismo nasze, będące jedynym tygodnikiem sportowym na obszarze Polski południowej stało się żywym odbiciem wszystkich ważniejszych wydarzeń sportowych zachodzących na naszym terenie.

Wielka pomocą będzie dla nas sieć korespondentów ze wszystkich miast powiatowych, ze wsi, z kół sportowych przy zakładach pracy i ze szkół. — Dzięki licznym informacjom otrzymywanym z terenu będziemy się starali dać Czytelnikowi te wiadomości, które go najbardziej zainteresują, które zwiążą go w jeszcze większym niż dotychczas stopniu z nami, tworząc z „Piłkarza" naprawdę ulubione i poczytne pismo sportowe.

Władysław Kurman

najlepszy tenisista Krakowa



Zwycięzca ostatniego turnieju tenisowego w Krakowie **Władysław Kurman** nawet w krótkich przerwach między rozgrywkami nie rozstaje się z „Piłkarzem". Toteż łatwo łapiemy go na „gorącym uczynku", gdy czyta na korcie ostatni numer naszego pisma.

— *Tygodnik ten* — mówi Kurman — *jest moim najbardziej ulubionym pismem sportowym. Przede wszystkim dlatego, że poświęca dużo miejsca tenisowi. Przypuszczam, iż dzieje się to dlatego, że w tenis gra się także piłką. A o wszystkim tym, co ma łączność z piłką — „Piłkarz" pisze obszernie. Nazwa zobowiązuje...*

— Co chciałby pan widzieć w przyszłości w naszym tygodniku?

— *Jak najwięcej artykułów, apelujących o sprzęt tenisowy dla okręgu krakowskiego. Ponadto dobrze byłoby prowadzić na łamach „Piłkarza" miesięczną prognozę pogody, co uchroniłoby organizatorów imprez tenisowych od przykrych niespodzianek. Słowem, przydałby się specjalny redaktor z reumatyzmem.*

Uwagi naszego mistrza wzięliśmy sobie głęboko do serca i „speca" od tenisa wysłaliśmy na wczasy nad morze, gdzie przy obecnej pogodzie niewątpliwie nabawi się... zdolności meteorologicznych.

Danuta Nowakowska



Pani **Danuta Nowakowska** jest młodą mężatką. Początkowo zupełnie nie czytała prasy sportowej ani w ogóle nie zdradzała żadnych zainteresowań dla sportu. Teraz natomiast...

Ale posłuchajcie co na ten temat mówi sama p. Danuta:

— *Niedługo po wyjściu za mąż, zauważyłam, że mój małżonek w każdy poniedziałek z wielką uwagą studiuje „Piłkarza". Miał zwłaszcza zwyczaj przeglądania najświeższych, jeszcze pachnących farbą drukarską, wiadomości przy śniadaniu, np. przy gorącej kawie. Początkowo patrzałam na to z pobłażaniem. Później zaczęłam się denerwować, wreszcie obawiać, że to może stać się przyczyną naszej pierwszej sprzeczki małżeńskiej. Aby jednak poznać wpierw groźną „rywalkę" zaczęłam przeglądać pozostawioną przez męża gazetę. Z biegiem czasu przekonałam się zupełnie do sportu, a „Piłkarz" stał się moim prawdziwym przyjacielem.*

Pyta pan, co chciałabym widzieć w „Piłkarzu" w przyszłości? — No, oczywiście... „kącik mody".

Niestety. Mimo usilnych starań z naszej strony nie zdołaliśmy nakłonić do tego redaktora naczelnego, który zupełnie słusznie zauważył, że nie ubiór ale praca i wyniki na boisku decydują o prawdziwej wartości sportowca.

Ryszard Michałek

robotnik ZPC „Wawel"



RYSZARD MICHAŁEK pracuje przy produkcji karmelków w fabryce „Wawel" w Krakowie. Oprócz swej pracy zawodowej bierze czynny udział w życiu tamtejszego koła sportowego i z wielkim zamiłowaniem gra w piłkę nożną, uprawia pływanie, a w zimie entuzjazmuje się sportem narciarskim.

Z zagadnieniami sportu jest wszechstronnie „obstrzelany", toteż jego wypowiedź utrzymana jest w tonie bardzo rzeczowym, a krytyczne uwagi są niewątpliwie słuszne.

— *Na wstępie chciałem stwierdzić* — mówi ob. Michałek — *że fakt ukazywania się w naszym mieście pisma sportowego w typie „Piłkarza" uważam za pozytywne zjawisko.*

Nie znaczy to jednak, bym w całości aprobował formę i styl, w jaki „Piłkarz" stara się zaspokajać ciekawość swych licznych czytelników. Chcąc uniknąć ogólników, postaram się sprecyzować me zarzuty w trzech punktach:

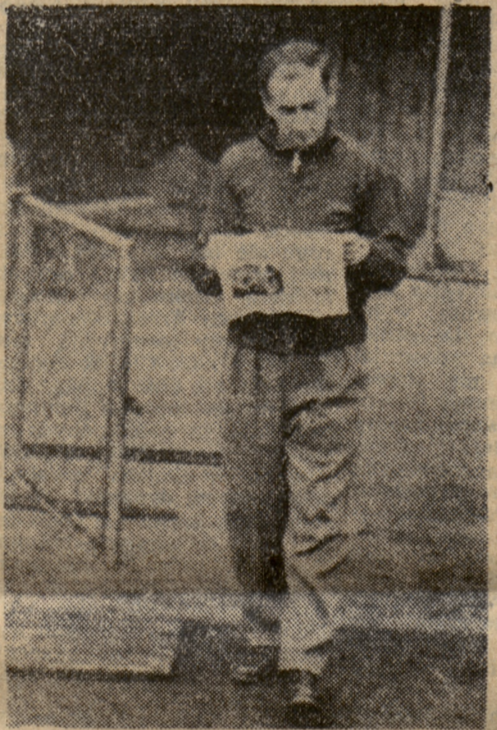
1. Niesłuszne jest zniknięcie ze szpalt „Piłkarza" rubryk ilustrujących pracę kół sportowych, które albo przejawiają dużą ruchliwość i z tego tytułu należy im się większy doping, albo zapadły w długomiesięczny sen i wymagają zwiększonego zainteresowania, troski i opieki. Ażeby więc zapewnić naszemu sportowi, a zwłaszcza piłkarstwu, dalszy pomyślny rozwój, należy zwrócić większą uwagę na pracę kół sportowych przy zakładach pracy, a łamy „Piłkarza" winny służyć jak najszerszemu naświetlaniu wszystkich spraw, związanych z pracą kół sportowych, ich osiągnięciami i brakami.

2. Uważam za konieczne, aby „Piłkarz", podając wiadomości o świeżo ustanowionych przez sportowców naszych rekordach, zamieszczał równocześnie wyniki i rekordy, ustanowione w tej samej konkurencji przez najlepszych sportowców zagranicznych. Pozwoli to czytelnikowi zorientować się w „ciężarze gatunkowym" nowo ustanowionego wyniku i uzyskać odpowiednią skalę porównawczą dla wartości osiągniętego wyniku.

3. Jest rzeczą konieczną rozpoczęcie na łamach „Piłkarza" energicznej kampanii za częstszym niż dotychczas sprowadzaniem do Polski czołowych drużyn piłkarskich ligi węgierskiej, radzieckiej, czeskiej, austriackiej czy szwedzkiej. Przeciętny znawca piłkarstwa nie widzi bowiem innej drogi do podźwignięcia poziomu naszego futbolu, jak tylko drogą możliwie jak najczęstszych kontaktów z najlepszymi drużynami zagranicznymi, od których wiele się można nauczyć. Ponadto „szary kibic" krakowski, poznański czy śląski pragnie od czasu do czasu zobaczyć „u siebie w domu" piłkarzy światowej sławy, jak Puskas, Bobrow, Grosits, Melchior czy Sokołow. Sądzę, że tych parę uwag wypowiedzianych pod adresem „Piłkarza" przyczyni się do ulepszenia formy najpopularniejszego pisma sportowego na terenie naszego województwa.

Władysław Giergiel

przew. Woj. Rady Trenerów



Znacie go wszyscy. Przecież to dawny czołowy piłkarz, jeden z najpopularniejszych naszych trenerów piłkarskich a zarazem przewodniczący Wojewódzkiej Rady Trenerów w Krakowie — **Władysław Giergiel**. On również czyta „Piłkarza", który stał się jego najbardziej ulubionym pismem sportowym.

— *W każdy poniedziałek z przyjemnością biorę do ręki „Piłkarza"* — mówi Giergiel. — *Jest on redagowany bardzo interesująco i nawet mało zorientowany w sporcie czytelnik znajdzie w nim wiele ciekawych rzeczy.*

Materiał zawarty w „Piłkarzu" jest obszerny, fachowy i stanowi dużą pomoc zarówno dla trenerów, jak i dla zawodników. Recenzje zawodów piłkarskich są naprawdę na wysokim poziomie, a co najważniejsze — obiektywne.

Bardzo dużo pisze się na łamach waszego pisma o wychowaniu nowego typu sportowca, który oprócz doskonalenia się w danej gałęzi sportu jest świadomym budowniczym ustroju socjalistycznego.

Ponadto pismo Wasze tępi bezlitośnie wszelkie przejawy chuligaństwa na boiskach sportowych. Najwięcej słów uznania należy się „Piłkarzowi" za to, że poświęca bardzo wiele miejsca Ludowym Zespołom Sportowym, pisząc o ich rozwoju i życiu wiejskich sportowców.

Nie podoba mi się natomiast wasza korekta, która w strzelaniu „byków" biłaby wszelkie rekordy, gdyby istniała taka konkurencja sportowa. Życzyłbym sobie, aby tak strzelali nasi piłkarze, ale gole do bramki przeciwnika.

W przyszłości „Piłkarz" powinien również nawiązać ściślejszą pracę z trenerami. Proponuję, aby po każdym meczu piłkarskim zamieszczać krótką wypowiedź trenerów obydwu drużyn.

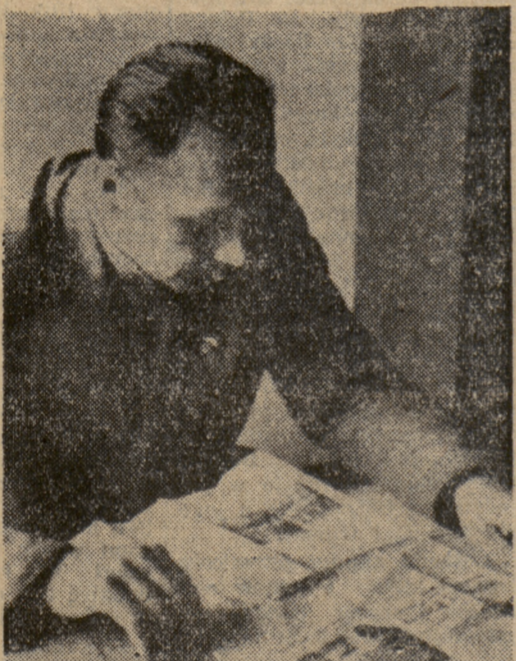
Skorzystamy na pewno z miłej oferty...

Zdjęcia czytelników „Piłkarza" wykonał J. Kumianowski.

Pozostałe zdjęcia w numerze: CAF oraz archiwum własne.

Antoni Durak

sekretarz Rady Okręgowej LZS



Artykuły, reportaże i notatki, dotyczące sportu wiejskiego, nie schodzą ostatnio ze szpalt prasy sportowej. Zaktywizowanie sportu na wsi, coraz lepsze wyniki, jakie uzyskują reprezentanci Ludowych Zespołów Sportowych we wszystkich niemal dyscyplinach sportu, dowodzą raz jeszcze słuszności założenia, iż „**Ludowe Zespoły Sportowe są kuźnią kadr naszego sportu**".

Również i nasze pismo poświęca wiele miejsca na artykuły i sprawozdania z imprez wiejskich. Jednakże zdaniem sekretarza Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego LZS Antoniego Duraka, czynimy to w zbyt małym jeszcze stopniu.

Oto co mówi na ten temat ob. Durak:

— *„Piłkarz" spełnia dużą rolę propagandową na terenie województwa krakowskiego, dlatego tym chętniej widzielibyśmy w nim wyniki spotkań towarzyskich rozgrywanych pomiędzy LZS-ami, notatki dotyczące prac LZS-ów, a dalej reportaży z akcji [illegible].*

Dawniej więcej znajdowaliśmy w „Piłkarzu" wskazówek dla LZS-ów, jak np. dobrze redagowany „Poradnik dla Ludowych Zespołów Sportowych", które należało by wprowadzić z powrotem bodaj w odstępach dwutygodniowych.

Z perspektywy pięciu blisko lat istnienia waszego pisma, widzę, że wasza praca i walka o czystość w sporcie daje coraz lepsze wyniki. Coraz mniej notujemy awantur i wybryków chuligańskich na boiskach naszego województwa, coraz czystsza jest atmosfera na boiskach i trybunach.

Życzę „Piłkarzowi" dalszych sukcesów w tej walce o czystość naszego sportu, życzę dalszych osiągnięć na odcinku dziennikarstwa sportowego".

Najmłodsi czytelnicy



Udało się. Nawet nie spostrzegli jak zrobiliśmy zdjęcie, tak byli zajęci czytaniem. Są to niewątpliwie najmłodsi czytelnicy „Piłkarza": 9-letni JÓZEF BARAN i WŁADYSŁAW CHRZANOWSKI (uczniowie 4 kl. szkoły podstawowej im. J. Sobieskiego w Bronowicach) oraz 5-letni JÓZIU ŻYCHIEWICZ.

Młodzi „znawcy" piłkarstwa dokładnie kontrolują czy zamieszczone sprawozdania z meczu są trafne i obiektywne.

— Baldzio ładne fotoglafie — mówi Józio.

— Cicho bądź — gromią go pozostali chłopcy. Płakać się chce, czytając jak nasze „Ogniwo" dostało „bałabuchy" w Gdańsku — a ty głowę zawracasz fotografiami.

— Władek popatrz — tu piszą o juniorach.

— Aha, widzę. Wiecie, że „Piłkarz" to jednak dobre pismo — mówi Władek. — Nie zapomina nawet o najmłodszych piłkarzach. Tylko patrzeć, jak zamieści naszą fotografię...

— Jeszcze czego! Redaktorzy na Błonia nie chodzą...

— A widzicie, że chodzą!